

# Antonina Kłoskowska

---

## Badanie modelu rodziny w łódzkim środowisku robotniczym

---

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 14/1, 116-124

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stia, kto z kim się żeni. W zestawieniu z wiedzą o przemianach społecznych w Polsce powojennej interesujące będzie zwłaszcza porównanie przynależności społecznej i pochodzenia społecznego mężów i żon, którzy pobrali się w różnych okresach — np. do 1950 r. i po tej dacie. Inną sprawą, która powinna znaleźć pełniejsze naświetlenie, jest sprawa satysfakcji z małżeństwa. Celowe w tym zakresie wydaje się wyodrębnienie dwóch grup małżeństw: najbardziej „szczęśliwych” i najbardziej „nieszczęśliwych”, i porównanie ich ze sobą pod różnymi względami, które mogą wpłynąć na stopień osiągniętego sukcesu w małżeństwie. Oczywiście wszystkie te zagadnienia powinny być przedstawione na tle informacji o różnych stronach życia młodych małżeństw, których dostarcza omawiana ankieta.

ANTONINA KŁOSKOWSKA

## BADANIE MODELU RODZINY W ŁÓDZKIM ŚRODOWISKU ROBOTNICZYMI

### Geneza badań

Inicjatywa przeprowadzania referowanych tu badań powstała w toku prac IV Międzynarodowego Seminarium Badań nad Rodziną UNESCO, odbytego w Wageningen (Holandia) jesienią 1957 r. Przewodniczący seminarium, prof. P. H. Chombart de Lauwe, sformułował wówczas projekt porównawczego studium tyżącego roli i pozycji społecznej kobiety w rodzinie we Francji, Kanadzie i w Polsce. Badanie operujące jednolitym kwestionariuszem przeprowadzone kolejno w różnych środowiskach społecznych trzech wybranych krajów miało dostarczyć materiału do porównawczych studiów nad rodziną w różnych kulturach.

Kilkumiesięczny pobyt we Francji, zrealizowany dzięki stypendium Fundacji Forda, umożliwił mi w roku następnym zapoznanie się z metodami pracy i materiałami z zakresu badań nad rodziną prowadzonymi pod kierunkiem prof. Chombart de Lauwe'a w Paryżu oraz udział w opracowaniu wstępnego kwestionariusza do planowanych wspólnych badań. W ten sposób nawiązana została współpraca między Groupe d'Ethnologie Sociale (C.N.R.S.) a Zakładem Socjologii i Historii Kultury PAN (Łódź) w dziedzinie badań porównawczych nad rodziną.

Wstępna ankieta mająca za przedmiot robotnicze środowisko wielkomiejskie została przeprowadzona we Francji i w Polsce wiosną i latem 1959 roku, w Kanadzie nieco później. Pierwotnie identyczny kwestionariusz w toku prac przygotowawczych poddany został zarówno we Francji jak w Polsce przekształceniom, które doprowadziły do różnicowania ostatecznej polskiej i francuskiej wersji. Zróżnicowanie to uwzględnia lokalne warunki i potrzeby badawcze, zarazem jednak nie wyklucza możliwości ścisłych zestawień.

W Polsce do współpracy w realizacji badań przystąpił Zakład Socjologii Instytutu Gospodarstwa Społecznego w Warszawie pod kierunkiem red. Jerzego Piotrowskiego.

---

wchodzi tu ponadto stopień wykształcenia kobiety. Im wyższe jej wykształcenie, tym częściej podejmuje ona pracę zawodową. Następnym czynnikiem, to sprawa pochodzenia. Najmniej chętnie pracę zawodową poza domem podejmują kobiety pochodzące ze wsi i ze środowisk rzemieślniczych, co zapewne wiąże się z tradycjami panującymi w tych środowiskach. Obok tego na decyzję podjęcia pracy zawodowej wpływa, jak się wydaje, inna jeszcze okoliczność, mianowicie możliwość otrzymania pracy, która nie byłaby uważana za „niższą” od pracy męża. Chodzi tu głównie o możliwość otrzymania pracy w zawodach inteligenckich, jeśli mąż jest inteligentem lub oficerem.

Pracownicy tego zakładu uczestniczyli w pracach przygotowawczych i ustaleniu ostatecznej wersji polskiego kwestionariusza. Ankieta wstępna została przeprowadzona jednocześnie w Łodzi i w Warszawie, dzięki czemu już w ramach badań polskich zyskano możliwość porównania danych odnoszących się do dwóch różnych środowisk robotniczych ukształtowanych w oparciu o odmienne gałęzie przemysłu, w odmiennych środowiskowych sytuacjach. Niniejszy komunikat nie wkracza jednak w dziedzinę wniosków porównawczych ani w skali krajowej, ani tym bardziej międzynarodowej. Celem jego, podobnie jak celem następnego sprawozdania badawczej grupy warszawskiej, jest przedstawienie niektórych rezultatów ankiety wstępnej w jednym tylko środowisku badanym.

Obie polskie grupy badawcze posługiwały się identycznym kwestionariuszem, natomiast zasada doboru próbek i koncentracja zainteresowań wokół specjalnych problemów badawczych nie była identyczna. W obu wypadkach zrezygnowano z zasady reprezentatywności zważywszy, że ankieta miała objąć tylko około 100 małżeństw w każdym środowisku i nosiła charakter ankiety wstępnej.

#### Wybór próbki łódzkiej i problemy metody badań

Zgodnie z przyjętą zasadą badanie łódzkie miało się odnosić do rodzin robotników przemysłu włókienniczego. To ostatnie określenie zdecydowano zinterpretować w sensie obiektywnego, a nie subiektywnego rozumienia zawodu. Za punkt wyjścia postanowiono wziąć zbiorowość jednej fabryki włókienniczej, wychodząc z założenia, że przy operowaniu niewielką liczbą badanych lepiej jest zbliżyć badanie do warunków studium monograficznego niż wzorować je na masowych badaniach statystycznych. Wybrane do badania zakłady przemysłu wełnianego liczące około 1700 pracowników należą do zakładów średniej wielkości. W momencie dokonywania doboru próbki zatrudniały one 1478 robotników. Za podstawę doboru próbki postanowiono wziąć listy zasiłków rodzinnych robotników. Na skutek tego z badań wyeliminowane zostały rodziny starszych robotników nie posiadające ani jednego dziecka objętego zasiłkami. Ponieważ jednak górną granicę wieku badanych ustalono na 55—60 lat, liczba wyeliminowanych rodzin nie powinna być bardzo duża. Z listy osób pobierających zasiłki rodzinne obejmującej 500 nazwisk wylosowano co drugą pozycję, przy czym wyeliminowano kobiety pobierające zasiłki na dzieci, robotników pobierających zasiłki tylko na żony oraz robotników dojeżdżających, zamieszkałych poza Łodzią. Pozostało 127 osób, które z pewnym, wspomnianym powyżej zastrzeżeniem można uznać za reprezentatywną próbkę zamieszkałych w Łodzi żonatych i dzietnych robotników — mężczyzn w wieku 25—60 lat, zatrudnionych w wybranych zakładach.

W toku przeprowadzania ankiety nie udało się dotrzeć do części badanych ze względu na zmianę adresu, wyjazd, długotrwałe leczenie w szpitalu, część wypełnionych ankiet wyeliminowano ze względów formalnych (wdowieństwo badanego, przekroczone 60 r. życia itp.). W 5 wypadkach wylosowani odmówili udzielenia wywiadu. Ostateczna próbka obejmuje 102 małżeństwa.

Kwestionariusz składał się z dwóch części; obszerniejsza z nich obejmująca 55 pytań przeznaczona była dla męża, druga złożona z 19 pytań — dla żony. Ankieta była nastawiona w znacznej mierze na badanie opinii i postaw, przede wszystkim opinii męża i ojca na temat pracy zarobkowej żony, jej pozycji w rodzinie oraz bardziej ogólnie na temat zawodowej i społecznej pozycji kobiet; miała uchwycić także poglądy na wychowanie chłopców i dziewcząt, poglądy na charakter związku rodzinnego i stosunek wobec różnych projektów reorganizacji warunków rodzinnego życia. Jednocześnie ankieta miała

dostarczyć najważniejszych informacji personalnych i informacji o warunkach bytu badanych.

Pytania ankiety dotyczyły, jak widać, nader elementarnych i w znacznej mierze uniwersalnych spraw życia ludzkiego, spraw, których regulacji i oceny nie może zaniedbać żadne społeczeństwo, i które nawet w środowiskach najmniej skłonnych do teoretycznej refleksji obrastają systemami wyraźnie uświadamianych norm. Właśnie ze względu na elementarny i uniwersalny charakter tych problemów zostały one wybrane za przedmiot porównawczych badań. Poza czysto teoretycznym aspektem uzasadniającym wybór, wchodził w grę naturalnie i aspekt praktyczno-społeczny, aspekt w pełni doceniony zarówno w środowisku francuskich partnerów badań skupionych wokół ich inicjatora P. Chombart de Lauwe<sup>1</sup>, jak w obu polskich zespołach badawczych.

Praktyczna doniosłość i głębokie, ludzkie znaczenie zagadnień wzajemnych stosunków mężczyzn i kobiet, poglądów na funkcje, obowiązki i przywileje różnych członków rodziny sprawiają jednak jednocześnie, że są to problemy dotyczące bardzo nieraz intymnych sfer społecznego współżycia, zachowań i postaw, których nie uzewnętrznia się przed obcymi, na zawołanie, przy każdej okazji. Dlatego jest rzeczą ważną, aby formułując wnioski na podstawie badań zdawać sobie jasno sprawę, do czego mogą służyć materiały zebrane w przedstawionych warunkach, co w rzeczywistości są one zdolne oświetlić, przed jakimi zaś konkluzjami należy się powstrzymać, jakkolwiek byłyby one nęcące.

Przy obecnym wzroście popularności badań typu ankietowego w Polsce, nie zawsze pamięta się w dostatecznym stopniu o fakcie, że badania nadające się do masowych ilościowych opracowań nie są w stanie zastąpić metod obserwacji jako źródła poznania obyczajów, trwałych i faktycznych form ludzkiego zachowania w różnych dziedzinach. Homans bardzo słusznie podkreślał różnicę między studiami typu obserwacji uczestniczącej a pracami operującymi materiałami odnoszącymi się do tego, co ludzie robią i mówią w momencie, gdy ankieter postawił nogę wewnątrz ich domu<sup>2</sup>. Odpowiedzi uzyskane przez ankietera mogą różnić się bardzo znacznie nie tylko od faktycznych zachowań, których dotyczą, ale także od opinii wygłaszanych w odmiennej sytuacji: w gronie „swoich”, pośród rodziny, sąsiadów i przyjaciół.

Nawet jeśli przedmiot pytań nie jest politycznie ani ideologicznie drażliwy, wersja odpowiedzi przeznaczona dla ankietera może znacznie odbiegać od innych możliwych wersji, które formułuje w innych warunkach ta sama osoba. Także i w przypadku omawianych tu badań nie jest dla nas dostatecznie jasne, mimo udzielonych ankietantom instrukcji co do sposobu przeprowadzania badań, jak definiowali sytuację wywiadu sami badani i jaką rolę pełnił w ich pojęciu badacz. Najprawdopodobniej sytuacja stworzona przez obecność ankietera i jego pytania nosiła w ich świadomości charakter sytuacji oficjalnej, zbliżonej do sytuacji publicznego przemówienia albo prasowego lub radiowego wywiadu.

Nie oznacza to naturalnie, że do wszelkich danych uzyskanych w podobnej sytuacji należy się odnosić z rezerwą. Na ogół nie powinny budzić zastrzeżeń odpowiedzi dotyczące wieku badanego, liczby dzieci, liczby zajmowanych izb (wywiad odbywa się w mieszkaniu badanego). Ale już dane odnoszące się do wykształcenia, czytania, zainteresowań mogą zostać zniekształcone przez swoisty snobizm, przez chęć wywarcia dobrego wrażenia na ankieterce i jego mocodawcach. Kiedy w grę wchodzi opinia i ocena badanego, trzeba w szczególności zdawać sobie sprawę z faktu, że raportowane przez ankietę dane

<sup>1</sup> Por. w szczególności P. Chombart de Lauwe, *Vie quotidienne de familles ouvrières*, Paris 1956, oraz artykuły i wypowiedzi publicystyczne.

<sup>2</sup> G. C. Homans, *The Human Group*, New York 1950, s. 25, *passim*.

zawierają opinie i oceny niejako „oficjalne”, reprezentacyjne, takie, które zdaniem badanego nadają się do wygłaszania na forum publicznym, które w jego pojęciu odpowiadają obowiązującym normom.

Materiały ankietowe w badaniach tego typu, o którym tutaj mowa, nie dają zatem klucza do poznania wzorów zachowań faktycznie występujących w badanym środowisku. Dostarczają natomiast danych co do norm uważanych za obowiązujące, oficjalne, co do zasad przyjętego i formalnie akceptowanego społecznego katechizmu, albo — inaczej mówiąc — umożliwiają poznanie uznawanych modeli społecznego zachowania. Rozbieżność pomiędzy tymi normami a faktycznymi wzorami zachowania może być większa lub mniejsza zależnie od układu różnorodnych okoliczności oraz badanych dziedzin zachowania.

Modele odnoszące się do sfery stosunków rodzinnych, które stanowiły główny przedmiot omawianych tu badań, są oczywiście zjawiskiem społecznym o niewątpliwym znaczeniu i stanowią one z pewnością uprawniony przedmiot socjologicznych zainteresowań.

#### Stosunek do pracy zawodowej kobiet

Badana próbka obejmująca 102 rodziny podzielona została na trzy grupy ze względu na wiek ojców. W grupie pierwszej liczącej 27 rodzin wiek ten wahał się w granicach 46—60 lat, w drugiej liczącej 41 rodzin w granicach 36—45 lat i w trzeciej liczącej 34 rodziny w granicach 27—35 lat. Wszystkie rodziny łącznie posiadały 217 dzieci czyli 2,12 na rodzinę.

Charakterystyczną i ważną z punktu widzenia głównego problemu badawczego cechą próbki stanowi wysoka proporcja kobiet pracujących zawodowo. Dla całej próbki wynosi on 67,6%, a nawet w rodzinach wielodzietnych przekracza 50%, co wskazuje zamieszczona tablica.

Praca matek według liczby dzieci w rodzinie

Liczba dzieci w rodzinie	Liczba rodzin	Matki pracujące	
		liczba	%
1	27	22	81,5
2	48	31	64,6
3 i więcej	27	16	59,3

W związku z tymi danymi nasuwa się oczywiście pytanie, w jakiej mierze można uznać je za reprezentatywne dla całego środowiska robotników włókienniczych w Łodzi. Brak aktualnych danych nie pozwala odpowiedzieć na to pytanie z całkowitą pewnością. Według badań opartych na spisie ludności z 1931 r. 31,8% kobiet zamężnych w Łodzi pracowało podówczas zarobkowo. Łódź posiadała podówczas najwyższy procent zamężnych kobiet pracujących w Polsce (w Warszawie np. proporcja ta wynosiła 16,3%). W łódzkich rodzinach robotniczych procent pracujących żon wynosił 36,4<sup>3</sup>. W okresie powojennym nastąpił wzrost zarówno bezwzględnej liczby zatrudnionych kobiet jak i wzrost ich proporcjonalnego udziału w pracy przemysłowej. Rozwój urządzeń socjalnych umożliwił przy tym znaczny wzrost proporcji zatrudnienia kobiet zamężnych i dzietnych, które ponadto polityka zatrudnienia z jednej strony, z drugiej zaś strony warunki ekonomiczne

<sup>3</sup> A. Tajtelbaum, *Udział kobiet w pracy zawodowej*, „Wiedza i Życie”, 1939, z. 7—8; J. Piekalkiewicz, *Sprawozdanie z badań składu ludności robotniczej w Polsce metoda reprezentacyjną*, Warszawa 1934.

skłaniają do podejmowania pracy zarobkowej. Uwzględniając te wszystkie czynniki sądzić można, że proporcje występujące w badanej próbie nie odbiegają zbytnio od przeciętnych dla środowiska robotników włókienniczych miasta.

Przechodząc do charakterystyki opinii badanych w interesującym nas tutaj zakresie trzeba zatem podkreślić, że z problemem pracy kobiet spotykają się badani zarówno, w większości wypadków, we własnej rodzinie, jak w zakładzie pracy, gdzie kobiety stanowią 60% zatrudnionych<sup>4</sup>. Praca zawodowa kobiet stanowi element ich codziennego doświadczenia, element specyficzny dla badanego środowiska. Liczne pytania ankiety pozwalają poznać, w jaki sposób doświadczenie to odbija się w deklarowanych opiniach i uznawanych modelach społecznych.

Wyraźny rys opinii badanych stanowi akceptacja zawodowej pracy kobiet. 92,2% badanych mężczyzn pochwała pracę zawodową kobiet zarówno niezamężnych jak zamężnych, a sprzeciwia się tylko pracy matek posiadających małe dzieci. Ogromna większość uważa za słuszną zasadę równych płac dla kobiet. 88,2% wreszcie uznaje wyższość kobiet nad mężczyznami w niektórych dziedzinach pracy zawodowej. Wśród wymienionych przy tym dziedzin występują nie tylko takie stereotypowo „kobiece” zajęcia, jak krawiectwo albo praca w dziedzinie służby zdrowia, lecz także różne działy produkcji włókienniczej. Większość badanych (69,6%) nie miała zastrzeżeń co do pracy w towarzystwie kobiet.

Ogólnie biorąc na podstawie całej grupy pytań można stwierdzić, że problem pracy zawodowej kobiet rozważany z ogólnospołecznego i ekonomicznego punktu widzenia ujmowany był przez badaną próbkę w sposób dość jednolity, zgodny zarówno z obiektywną sytuacją środowiska jak z aktualnymi założeniami polityki zatrudnienia.

Uznaniu miejsca kobiety w strukturze ekonomicznej towarzyszyło konsekwentnie deklarowane przekonanie o równości praw politycznych kobiet i równości ich intelektualnych uzdolnień i kwalifikacji z uzdolnieniami mężczyzn.

### Model rodziny

Obraz poglądów badanych uległ pewnej zmianie, gdy pytania od kwestii ogólnych przeszły do sytuacji osobistej badanego i jego rodziny. Przy tej zmienionej ramie odniesień inaczej przede wszystkim zarysowała się sprawa stosunku do zawodowej pracy kobiet. Większość mężów, których żony pracowały zawodowo (71%), zadeklarowała niezadowolenie ze swej aktualnej sytuacji i pragnienie jej zmiany w przyszłości. Wpływ pracy zawodowej żony i matki na życie domowe określali badani niemal stereotypowym wyrażeniem: „Bałagan w domu. Dzieci bez opieki”.

Jeśli więc badani dalecy byli w ogóle od tradycyjnego poglądu na społeczną rolę kobiety i akceptowali aktywizację zawodową kobiet w ogóle, to jednocześnie byli przekonani, że ich własne żony powinny pozostać w domu. 88,2% wyraziło przekonanie, że mąż sam powinien zarabiać na utrzymanie rodziny i nie powinien uciekać się do pomocy ze strony żony.

W toku ankiety przedstawiono badanym dwa projekty poprawy warunków bytu rodziny; w pierwszym projekcie była mowa o rozwoju i ulepszeniu żłobków, przedszkoli, świetlic, stołówek szkolnych i przyzakładowych oraz wszelkich innych urządzeń ułatwiających kobietom zamężnym i matkom pracę zawodową; drugi projekt mówił o podniesieniu zarobków mężczyzny, który jest jedynym żywicielem rodziny bez jednoczesnego

<sup>4</sup> Procent ten odpowiada proporcji zatrudnienia kobiet w całym przemyśle włókienniczym Łodzi. We wszystkich gałęziach przemysłu w Łodzi proporcja ta wynosi 50,4%.

stosowania ułatwień pracy zawodowej dla kobiet zamężnych. 96% badanych mężczyzn uznało drugi projekt za lepszy, a 49% oceniło wręcz negatywnie pierwszy projekt. Analogiczna była postawa badanych kobiet, którym zadano podobne pytanie.

Na innym miejscu przedstawiłam kiedyś model rodziny popularyzowany w latach 1949—1955 przez najpopularniejszy tygodnik kobiecy w Polsce<sup>5</sup>. Zgodnie z tym modelem zawodowa praca kobiet była doskonale włączona w życie rodzinne i zharmonizowana z jego potrzebami, a ponadto stanowiła ona idealne rozwiązanie wszelkich problemów życia osobistego kobiety — nie tylko problemów czysto ekonomicznych. Wyobrażenia osób objętych badaną próbką — zarówno mężczyzn jak kobiet — odbiegają daleko od tego modelu. Kobiety pracujące zawodowo pytane o przyczyny skłaniające do pracy spośród różnych możliwych proponowanych motywów w 72,6% wypadków wskazywały wyłącznie motywy ekonomiczne i w większości wypadków nie potrafiły w ogóle przypuścić istnienia innych motywów aktywności zawodowej kobiet zamężnych. O ile zaś mężowie uznają prawo kobiet do wykonywania pracy zarobkowej w różnych dziedzinach zawodowej działalności i przyznają nawet w pewnych wypadkach pracy kobiecej wyższość nad męską, o tyle w ramach rodziny akceptują w zasadzie tradycyjny podział ról męskich i kobiecych.

Dwa pytania ankiety miały na celu uchwycenie modelu męża i żony przyjęte w badaniach zbiorowości. Oba zwrócone były tylko do mężczyzn. Pierwsze tyczyło opinii o tym, jaki powinien być dobry ojciec rodziny, drugie analogiczne — opinii o kobiecie jako żonie. Odpowiedzi badanych odnoszące się do modelu ojca zostały ujęte w 8 kategorii, przy czym największy procent odpowiadających określił dobrego ojca w sposób następujący:

1. powinien zarabiać na utrzymanie rodziny (64,6% odpowiadających),
2. powinien dawać dobry przykład rodzinie (44,5%),
3. powinien być przywiązany do domu (33,3%),
4. powinien interesować się wychowaniem dzieci (23,2%).

W odniesieniu do modelu żony również udało się stworzyć 8 kategorii, koncentracja dokonała się tutaj w obrębie trzech kategorii:

1. dobra gospodyni (75,8%),
2. odznaczająca się dobrym charakterem (49,5%),
3. dobra matka (33,3%).

Dla obu modeli charakterystyczne jest wysunięcie na plan pierwszy cech instrumentalnych (praca na utrzymanie rodziny w modelu męża, gospodarność w modelu żony), które są przy tym związane z tradycyjnym wyobrażeniem rozdziału męskiej i żeńskiej roli w rodzinie. Motywy uczuciowe występowały w odpowiedziach badanych bardzo rzadko. Tylko 10% badanych oświadczyło, że dobry ojciec powinien kochać rodzinę. Taką samą niemal liczbą badanych wymieniał uczucia dla męża jako postawę charakteryzującą dobrą żonę.

Ścisła analiza treści odpowiedzi w sposób jeszcze dosadniejszy, aniżeli podane powyżej proporcje, charakteryzuje niechęć badanych do używania wyrażen określających uczucia i do otwartego deklarowania stanów emocjonalnych. Słowa „miłość” i „kochać” użyte zostały w odpowiedziach nie więcej niż 3 razy; w innych wypadkach występowały raczej określenia zbliżone lub zastępcze (np. „Żona powinna być przyjacielem męża”). Względnie niewielki procent badanych (15,8) wspominał także o znaczeniu urody i fizycznej atrakcyjności żony.

<sup>5</sup> A. Kłoskowska, *Modele społeczne i kultura masowa*. „Przegląd Socjologiczny”, t. XIII/2, 1959.

Wyciągając wnioski z tej części ankiety, trzeba w szczególności mieć na uwadze zastrzeżenia poczynione na początku tego omówienia, zgodnie z którymi ankieta nie dostarcza materiału do poznania wzorów bezpośrednich zachowań badanego środowiska, ale zapoznaje z przyjętymi w nim normami i modelami. Normy i modele niewątpliwie nie sprzyjają ekspresji uczuciowej i nie faworyzują manifestowania postaw emocjonalnych. Tylko tyle mamy prawo powiedzieć na podstawie materiału ankiety.

W kierunku podobnych wniosków prowadzi także analiza modelu dobrego dziecka. Określenie dobrego dziecka pytano zarówno mężczyzn jak kobiety<sup>6</sup>.

Odpowiedzi ojców i matek nie wykazywały zasadniczych rozbieżności, toteż można je było pogrupować łącznie w 10 ogólnych kategorii odpowiadających określonym cechom lub sposobom zachowania scharakteryzowanym przez badanych jako właściwe dla dobrego dziecka. Oto wyróżnione kategorie: 1. Posłuszne. 2. Grzeczne. 3. Dobrze się uczy. 4. Szanuje rodziców i starszych. 5. Ma dobry charakter. 6. Pracowite. 7. Delikatne, dobrze wychowane. 8. Kocha rodziców. 9. Zdrowe, wesołe, miłe. 10. Dobre. Z wyjątkiem kategorii piątej, stanowiącej uogólnienie różnych sporadycznie wymienianych ale zbliżonych właściwości, określenia wszystkich innych właściwości oparte są na wyrażeniach użytych przez badanych.

Jak wynika z zestawień liczbowych dla znacznej większości badanych ojców i matek (78%) zasadniczą cechą „dobrego dziecka” stanowi posłuszeństwo. Prawie połowa ojców i więcej niż połowa matek stwierdza, że dziecko powinno być grzeczne, a ponad jedna trzecia uważa dobrą naukę za właściwość wymaganą. Ostatnią cechą, która skupia dość znaczny procent opinii ojców (26%), stanowi szacunek dla rodziców i starszych. Matki są mniej skłonne do wymieniania tej właściwości. Tylko 5% ojców mówi, że dobre dziecko powinno kochać rodziców, zaś matki nie stawiają w ogóle ani razu takiego postulatu.

W sumie w modelu dziecka konstruowanym przez oboje rodziców zaznaczają się nie mniej silnie aniżeli w modelu ojca i żony elementy tradycyjnego stanowiska. Wymaganie posłuszeństwa i podporządkowania rodzicom wysuwa się wyraźnie na pierwszy plan. Postawa emocjonalna zaznacza się w mniejszym stopniu jeszcze aniżeli w poprzednich modelach. Tylko jeden element modelu występujący z dość znacznym nasileniem uznać należy za odbiegający od tradycyjnego charakteru i za znamienny dla przekształceń norm i postaw zaznaczających się w życiu rodzinnym pod wpływem zmiany warunków społecznych. Mam tu na myśli postulat dobrej nauki. 36% ojców i 31,3% matek kładło nacisk na tę właściwość dziecka, przy czym najwięcej uwagi zwracały na nią matki w średniej grupie wieku małżeństw, najmniej matki w grupie najstarszych małżeństw.

W ogólnym zestawieniu postulat dobrej nauki znajduje się na trzecim miejscu wśród właściwości wymaganych od dobrego dziecka. W porównaniu z tym bardzo nikła, ponad czterokrotnie mniejsza liczba rodziców wymieniała cechę pracowitości i mówiła o obowiązku pomocy dzieci dla rodziców. Wydaje się, że w badanym środowisku pracy fizycznej, wśród ankietowanych, których znaczna część nie ukończyła nawet szkoły elementarnej, taką postawę należy uznać za element nowej, przełamującej tradycje postawy społecznej.

Opinię tę potwierdzają i wzmacniają odpowiedzi badanych ojców dotyczące aspiracji co do przyszłych zawodów dzieci. 57,1% wymieniło tutaj wolne zawody wymagające wyższego wykształcenia, zaś tylko 22,6% mówiło o pracy fizycznej i zawodach wymaga-

<sup>6</sup> Pytanie to było częściowo inspirowane przez analogiczne badanie E. M. Duvall — por. E. M. Duvall, *Family Development*, Chicago 1957, oraz tejże, *Conceptions of Parenthood*, „The American Journal of Sociology”, Vol. LII, No 3, 1946.



jących jedynie wykształcenia podstawowego. Dość istotna różnica występowała przy tym pomiędzy najstarszą grupą ojców, której aspiracje były najmniejsze, i najmłodszą grupą o największych aspiracjach.

Te różnice aspiracji można interpretować w rozmaity sposób. Można postawić hipotezę, że ojcowie z grupy najstarszej objawiali w planach co do zawodu dzieci więcej realizmu, ponieważ dzieci ich były na ogół starsze i decyzja co do ich zawodu nie stanowiła kwestii oddalonej przyszłości. Można jednak również przypuścić, że młodszy ojcowie wykazywali więcej ambicji w odniesieniu do przyszłości własnych dzieci, wyżej oceniali ich zdolności i więcej mieli zaufania do możliwości stworzonych przez ustrój społeczny. W każdym razie aspiracje tych robotników i synów robotników, rzemieślników lub chłopów dotyczące awansu społecznego własnych dzieci stanowią nowy element postaw rodzinnych środowiska.

Odpowiedzi dotyczące przyszłych zawodów dzieci rzucają również światło na stosunek badanych wobec dzieci obojga płci. Znamienne jest, że nie ma istotnych różnic w aspiracjach zawodowych co do synów i córek. Zawodów wymagających wyższego wykształcenia pragnie dla synów 59,5%, zaś dla córek 54,5% badanych. Tylko jeden badany na pytanie dotyczące przyszłości córki odpowiedział: „Chcę, aby była dobrą żoną i gospodynią domu”. Wszyscy pozostali mówili o przyszłości swoich córek w kategoriach ich przyszłego zawodu. Najbardziej popularnym zawodem, którego pragnęli dla dziewcząt, był przy tym zawód lekarza (34 wybory), podczas gdy w odniesieniu do chłopców wymieniano najczęściej zawód inżyniera (32 wybory).

Szereg innych odpowiedzi dotyczących poglądów na wychowanie i wykształcenie dzieci dowodził również, że deklarowane przez większość badanych normy zgodne są z zasadą równouprawnienia i emancypacji. O ile badani ujmowali na ogół w sposób dość tradycyjny rolę żony w ramach rodziny, o tyle w odniesieniu do córek skłonni byli akceptować nowsze, nietradycyjne wartości, wartości tego typu, które zgodnie z terminologią przyjętą przez M. Duvall określić można jako rozwojowe.

Rozwojowe elementy przeplatają się z tradycyjnymi w całym modelu rodziny uznanym przez badanych. Tradycyjny charakter miało ujęcie rozdziału ról męża i żony, akcentowanie ich instrumentalnych właściwości oraz słabe występowanie elementów emocjonalnych. Z drugiej jednak strony w modelu nie wystąpiły cechy rodziny patriarchalnej. Badani uznawali równość autorytetu ojca i matki w rodzinie, deklarowali, że do obowiązków ojca należy opieka nad małymi dziećmi i pomoc w pracach domowych.

Egalitaryzm kobiet i mężczyzn w rodzinie stanowi charakterystyczny rys modelu rodziny badanego środowiska. Może się on wiązać ze specyficznymi warunkami ekonomicznymi, których rezultatem jest wysoka proporcja zatrudnionych zawodowo kobiet, jak i z oficjalną propagandą równouprawnienia kobiet i wpływem polityki społecznej. W każdym razie pamiętać trzeba, że chodzi tu o egalitaryzm deklarowany, od którego rzeczywiste wzory społecznego zachowania mogą odbiegać w większym lub mniejszym stopniu.

W związku z tą kwestią może się nasunąć ogólniejszy problem teoretycznego uzasadnienia badania modeli społecznych w oderwaniu od społecznych wzorów. Problemu tego nie będę tutaj podejmować, pragnę tylko stwierdzić, że jakkolwiek uznaję badanie samych modeli za uzasadnione, uważam analizę stosunku wzajemnego modeli i wzorów za szczególnie doniosłą dziedzinę studiów socjologicznych. Referowane tu badanie nie rezygnowało całkowicie z prób oświetlenia rzeczywistych wzorów zachowania, jakkolwiek stosowana metoda niewiele dawała po temu możliwości, co stwierdzono na początku niniejszych rozważań. W pewnych wypadkach istniała jednak także możliwość konfronto-

wania wyników badań z innymi danymi dotyczącymi badanego środowiska. Oto jeden przykład z tego zakresu.

Łódź, jak wiadomo, posiada bardzo wysoką jak na stosunki polskie stopę rozwodów, która wyraża się liczbą 1,7 na tysiąc ludności oraz stosunkiem 20 rozwodów na 100 zawieranych małżeństw. Tak przedstawia się praktyka zachowania środowiska; a jak wystąpił ten problem w świetle postaw zbadanej zbiorowości? W części dotyczącej ogólnych poglądów badanych na rodzinę i małżeństwo kwestionariusz zawierał szereg określeń rodziny, do których badani mężczyźni, ojcowie rodzin mieli się ustosunkować. Jedno z tych określeń mające służyć do zbadania reakcji na tradycyjne ujęcie małżeństwa jako nierozzerwalnego związku o religijnym charakterze brzmiało: „Małżeństwo jest sakramentem i nie powinno być rozerwane przez rozwód”. Nieoczekiwanie wysoki procent badanych (48%) zareagował negatywnie na to określenie, deklarując przekonanie o potrzebie rozwodu w określonych wypadkach. Trzeba tutaj podkreślić, iż waga tej deklaracji była tym większa, że zwolennicy rozwodów musieli wręcz zaprotestować przeciw zawartemu w kwestionariuszu stwierdzeniu, co wymaga znacznie silniejszego przekonania, aniżeli odpowiedź na pytanie z góry podsuwające fakultatywne rozstrzygnięcie kwestii. Nieoczekiwanie wysoki procent badanych (68,6%) wypowiedział się także za regulacją i kontrolą urodzin. Obie te odpowiedzi wskazują oczywiście na przełamywanie się tradycyjnej koncepcji rodziny w badanym środowisku.

Gdy w toku niniejszego sprawozdania jest mowa o środowisku badanym, nie należy nigdy zapominać, że badana próbka ze względu na swe rozmiary i metodę doboru nie może być uważana za statystyczną reprezentację środowiska robotników łódzkiego przemysłu włókienniczego w ogóle. Ze względu na uniwersalny charakter poruszanych w ankiecie problemów wydaje się jednak, że jeśli nie określone w badaniu proporcje, to przynajmniej pewne ogólne tendencje manifestujące się w postawach zbadanej zbiorowości można uznać za właściwe dla szerszego środowiska lokalnego. Tę hipotezę zweryfikować powinny dalsze badania.

FRANCISZEK JAKUBCZAK

#### BADANIE POSTAW WOBEC PRACY KOBIEC W ŚRODOWISKU WARSZAWSKICH METALOWCÓW

Zakład Socjologii Instytutu Gospodarstwa Społecznego w Warszawie podjął w ramach swoich studiów nad pracą zawodową kobiet i przemianami rodziny badanie nad postawami wobec pracy kobiet w środowisku warszawskich metalowców.

Podobnie jak w Łodzi, przeprowadzono w Warszawie jesienią 1958 roku kilkanaście wywiadów próbnych. Doświadczenia zebrane w toku badania próbnego pozwoliły na wprowadzenie kilku zmian do kwestionariusza i na bardziej racjonalną organizację badania właściwego.

Badanie właściwe przeprowadzone zostało w czerwcu 1959 roku. W skład zespołu ankieterów przeprowadzających wywiady wchodził asystenci Zakładu Socjologii IGS: B. Bazińska, E. Kaltenberg-Kwiatkowska, F. Jakubczak i A. Kurzynowski oraz M. Zarzycki, asystent Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Nad całością badań pieczę sprawował kierownik Zakładu Socjologii IGS J. Piotrowski.

Przedmiotem obserwacji było 100 rodzin robotników pracujących w przemyśle metalowym w Warszawie, dobranych na zasadzie przypadku z list pracowników czterech